Rok I (II) Wtorek 14 grudnia 1937 r. Nr 19 (82)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. **Ogłoszenia drobne** -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Włochy wystąpiły z Ligi Narodów

Wielka Rada faszystowska zwołana do pałacu weneckiego według tradycji w sobotę na godz. 22-gą, uchwaliła w kilkuminutowem posiedzeniu wystąpienie Włoch z Ligi Narodów.

O godz. 22.05 ukazał się na balkonie Pałacu Weneckiego sekretarz generalny partji minister Starace, który oznajmił tłumom decyzję wielkiej rady faszystowskiej. Oznajmienie to powita ne zostało burzą wiwatów i okrzyków.

Następnie ukazał się na balkonie Mussolini, który powiedział m. in.:

„Decyzja historyczna, nie może być dłużej odkładana.

W ciągu wielu lat wobec całego świata dawaliśmy dowód niesłychanej cierpliwości. Nie zapomnieliśmy i nie zapominamy haniebnych usiłowań uduszenia gospodarczego narodu włoskiego przygotowywanych w Genewie.

Niektórzy jednak przypuszczali, że w pewnej chwili Liga Narodów wystąpi z gestem odszkodowania, który należało wykonać. Nie uczyniła tego nie chciała tego uczynić.

Czyż w tych warunkach obecność nasza na progu genewskim była nadal do zniesienia?

Nasz sposób postępowania i nasz temperament żołnierski cierpiały z tego powodu. Zbliżała się godzina, kiedy trzeba było dokonać wyboru, dając wobec dylematu: w Lidze Narodów, czy poza Ligą?

W tem miejscu Mussolini zwrócił się do tłumu z zapytaniem:

— Czy w Lidze?

Odpowiedziały długotrwałe okrzyki tłumu: Nie!

— Ustąpić z Ligi?

Długotrwałe okrzyki: Tak.

A więc mówimy — dosyć — ciągnął dalej Mussolini — i oddalamy się bez żadnego żalu od tej chwiejącej się świątyni, w której nie pracuje się dla pokoju, lecz przygotowuje się wojnę.

Ustąpienie Włoch z Ligi Narodów jest wydarzeniem o wielkim znaczeniu historycznym, a którego następstwa nie dają się jeszcze przewidzieć.

Nie boimy się gróźb — powiedział dalej Mussolini!

Nic nie da się zrobić przeciwko narodowi, zdolnemu jak naród włoski do wszelkich poświęceń.

Mamy armię w powietrzu, na lądzie i morzu. Armie liczne i zaprawione w dwóch zwycięskich wojnach. Jesteśmy ożywieni duchem bohaterskim naszej rewolucji, której żadna siła ludzka na świecie nie będzie mogła złamać.

Po posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej włoski minister spr. zagr. Ciano wysłał następującą depeszę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów: **„Na skutek decyzji wielkiej rady faszystowskiej komunikuje sekretarjatowi Ligi, że dnia 11 grudnia 1937 roku Włochy ustępują z Ligi Narodów.**

Po wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

Prasa niemiecka zamieszcza wiadomość o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów bez komentarzy.

W londyńskich kołach wystąpienie Mussoliniego traktowane jest bez zbytniego zaniepokojenia. Zamiar Włoch wystąpienia z ligi Narodów znany był poprzednio i ostateczna decyzja w tej sprawie winna być uważana raczej za uznanie de jure istniejącej de facto sytuacji, tymbardziej, iż Włochy od maja 1936 r. nie brały udziału w pracach Ligi.

W Londynie utrzymuje się pogląd, że rząd włoski powziął tę decyzję z czysto wewnętrznych przyczyn, celem zwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych. Decyzja Włoch w żadnym wypadku nie wpłynie na zmianę polityki Rządu brytyjskiego.

Z WALK O MADRYT



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające pozycję wojsk powstańczych generała Franco pod Madrytem.

Okazały pogrzeb Andrzeja Struga

W sobotę po południu odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego pisarza Andrzeja Struga, który przemienił się w imponującą manifestację, tak świata literackiego, jak i robotniczego. O g. 15. wyniesiono z domu żałoby trumnę ze zwłokami pisarza i ustawiono ją na lawecie armatniej. W tym momencie orkiestra 1 pułku szwoleżerów odegrała pieśń żałobną, poczem pieśni żałobne odśpiewał chór operowy i robotniczy.

Na przygotowanej trybunie zjawili się kolejno mówcy, a mianowicie przed stawiciel min. WR i OP p. wicemin. Jerzy Aleksandrowicz.

„Andrzej Strug żarliwie umiłował wszystko to, co składało się na imię Polska.

„Jego mogiła — zakończył p. wicemin. Aleksandrowicz — nie będzie mogiłą Nieznanego Żołnierza, lecz zasłużonego bojownika, odznaczonego krzyżem Virtuti Militari".

Po p. wicemin. Aleksandrowiczu przemawiali pp. Tomasz Arciszewski, Kaden-Bandrowski i in.

Po przemówieniu ruszył ulicami Warszawy olbrzymi kondukt żałobny. Na czele konduktu jechała na białych koniach orkiestra, a dalej honorowy szwadron 1 p. szwoleżerów im. J. Piłsudskiego, oddając tym samem honor Andrzejowi Strugowi, jako b. Beliniakowi, mjr W. P. w stanie spocz. oraz kawalerowi orderu Virtuti Militari.

Za szwadronem ruszyły delegacje for macyj wojskowych i związków społecznych, około 80 pocztów sztandarowych i delegacyj, Zw. zaw. klasowych, PPS i TUR-a. Wśród delegacyj znajdowało się ponad 20 pocztów sztandarowych z prowincji.

Szwoleżerowie 1 p. szwoleżerów nieśli odznaczenia wojskowe zmarłego pisarza, a mianowicie: Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Walecznych i Krzyż Niepodległości.

Za trumną postępowały liczne rzesze przyjaciół zmarłego i publiczności, która w ten sposób pragnęła oddać hołd pamięci głośnego pisarza i zasłużonego działacza.

Pogrzeb ofiar katastrofy

Pogrzeb pilota P.L.L. „Lot" i dowódcy załogi samolotu' który uległ katastrofie w Bułgarii, Tadeusza Dmoszyńskiego oraz mechanika Ryszarda Walentukiewicza odbędzie się we wtorek dn. 14 b.m. w Warszawie.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nastąpi uroczyste wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Pogrzeb trzeciego członka załogi samolotu, radiooperatora odbędzie się na cmentarzu w Dolinie, pod Stryjem.

Pogrzeb pasażera Mieczysława Frejmana odbędzie się w Warszawie na cmentarzu przy Okopowej dnia 14 b.m. Wiktor Rakowski będzie pochowany w Wilnie. Trumna ze zwłokami p. Neugros sela przewieziona została do Karlsbadu, gdzie nastąpi pogrzeb.

Zgon zasłużonego kapłana

W mieście Amsterdam w stanie Nowojorskim zmarł w 72 roku życia ksiądz Antoni Górski, wybitny patriota, działacz społeczny, zasłużony przy tworzeniu armii polskiej na wychodźtwie.

Gen. Rayski w Berlinie

W niedzielę 12 bm. udał się drogą powietrzną do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski. Wyjazd ten nastąpił na zaproszenie gen. Goeringa, szefa wojskowego lotnictwa niemieckiego i przewidziany jest na czas od 12 do 17 bm. Program pobytu gen. Rayskiego przewiduje szereg przyjęć urzędowych oraz zwiedzenie kilku ośrodków lotnictwa niemieckiego.

Bitwa powietrzna w Hiszpanii

Wczorajsza bitwa powietrzna w okolicach Sarinena była jedną z największych dotychczasowej historii lotnictwa, W bitwie tej brało udział zgórą sto samolotów. Samoloty powstańcze górowały wyraźnie nad przeciwnikiem Około 20-tu aparatów nieprzyjacielskich spadło na ziemię w płomieniach. 10 innych samolotów, podziurawionych kulami karabinów maszynowych, musiało się wycofać z walki. Po stronie powstańczej zniszczeniu uległ tylko jeden samolot.

Dalsza seria b.starostów przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Równem rozpocznie się wkrótce seria procesów w których zasiądą na ławie oskarżonych trzej b. starostowie wołyńscy.

Jeden ze starostów zasiadał już dwukrotnie na ławie oskarżonych, mianowicie b. starosta dubieński Jerzy Beczkowicz — Sittaner, którego proces dwukrotnie był odraczany. Prawdopodobnie teraz dojdzie do decydującej rozprawy.

W dwóch dalszych procesach będą figurować dwaj b. starostowie równieńscy, obaj oskarżeni o nadużycia. Pierwszy z nich to Robert Bogusławski, drugi Adam Kański. Traf chciał, że obaj urzędowali w równieńskim urzędzie starościńskim bezpośrednio po sobie, obaj są oskarżeni o nadużycie władzy i przekroczenia finansowe.

Wszystkie sprawy znajdą się na wokandzie prawdopodobnie w styczniu 1938 r.

Upadek Nankinu nie złamał Chin

Marsz. Czang-Kai-Szek zamierza przenieść swą główną kwaterę do Nanczang, stolicy prowincji Kiangsi. Pierwsza linia bronna zbudowana ma być w prowincji Hunan dla ochrony 4-ch prowincji południowych, a mianowicie: Kwantungu, Kwangsi, Kweiczau i Hunan.

Gen. Czang-Czin-Czun otrzymał podobno rozkaz stworzenia w prowincji Hunan nowej armii o sile 300 tysięcy ludzi.

Spieszcie z pomocą zimową dla bezrobotnych!

KONSTYTUCJA A KONSOLIDACJA

Podajemy poniżej artykuł B. Miedzińskiego, który jest jakoby odpowiedzią na ostatnie ataki na O. Z. N.

Znakomity paradoks o „rzeczywistości rzeczywistej" i „rzeczywistości urojonej" należy do tych słów skrzydlatych, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa w naszym języku. Możnaby ciekawe studium napisać o tym, jak doniosłe miejsce w życiu politycznym Polski zajmuje walka tych dwóch pojęć. Przyczym „rzeczywistość urojona" jest w stałej ofensywie, atakuje zuchwale na wszystkich pozycjach skromną, broniącą się nieśmiało, „rzeczywistość rzeczywistą" — i odnosi nad nią zdumiewające wiktorie. Cui bono? — oto pytanie zasługujące na głębszą rozwagę.

Zajmijmy się jednak aktualnością, która nasunęła nam refleksje powyższe.

Inicjatywa Naczelnego Wodza, który postawił postulat konsolidacja sił narodowych jako kategoryczny imperatyw szeroko pojętej obrony państwa, podjęta została i opracowana w formie platformy programowej, zawartej w deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego rb. Jest to niezaprzeczalny fakt z dziedziny „rzeczywistości rzeczywistej". Ale fakty nie stanowią żadnej trudności dla szermierzy zpod znaku „rzeczywistości urojonej", choćby nawet przez nich samym były niejednokrotnie w istnieniu swym stwierdzane i w doniosłości swej wysoko podnoszone.

Ten sam publicysta polityczny, który deklarację OZN. przez dłuższy czas uznawał i honorował — od pewnej daty zapomina o jej istnieniu, ignorują z całą swobodą; przeciwstawia rzeczywistości — codziennie uporczywe urojenie, że jej nie ma; i buduje na tym fundamencie druzgoczące ataki, mające nawet w dalszych swych fezach pewną siłę przekonywującą; to zaś, że podstawa ataków opiera się na falszu, znika z czasem ze świadomości czytelnika. Na tym właśnie polega cała spekulacja.

Przykład drugi; Poseł na Sejm, człowiek poważny, oświadcza z trybuny, że Obóz Zjednoczenia Narodowego: „w ramy Konstytucji wejść nie chce"; przypisuje Obozowi temu pogląd, że Konstytucja jest zła, że stara się od niej odejść. Nie usiłuje nawet przytaczać jakichkolwiek faktów, jakichkolwiek dowodów na swoją tezę, stwarza obraz rzeczywistości urojonej i snuje z niej wątek, który byłby słuszny, gdyby osnowa nie była całkowitą fikcją.

Jakżesz bowiem wygląda „rzeczywistość rzeczywista"? Jest ona przecież należycie udokumentowana. Stosunek do Konstytucji zajmuje naczelne miejsce w deklaracji OZN; jej punkt pierwszy mówi:

> 1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władze zasadniczych rozstrzygnięć.

Trudno o stwierdzenie bardziej kategoryczne. Ale — może mówca przytoczył jakieś fakty, czy oświadczenia mogące podać w wątpliwość to stwierdzenie? Nic podobnego. Szermierze rzeczywistości urojonej nigdy nie motywują, tylko uporczywie powtarzają, zaś — po pewnej ilości powtórzeń, zaczynają się powoływać na utwaloną w ten sposób fikcję, jako na fakt obiektywnie uznany.

Jeśli w pierwszym przytoczonym przez nas wypadku mamy do czynienia z niewątpliwie świadomym pochodzeniem do porządku dziennego nad rzeczywistością — to w wypadku drugim gotowiśmy z najlepszą wolą poszukać sami, czy nie ma przypadkiem nieporozumienia. Możliwość nieporozumienia widzimy w niedość ścisłym pojmowaniu celu i zakresu prac Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Celem OZN nie jest organizacja Państwa; to zadanie jest dokonane przez ustawę konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 roku.

„Państwo" — jak mówi deklaracja OZN — „jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu Narodu; daje Narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju".

Ale w ramach Państwa istnieje zagadnienie życia wewnętrznego narodu polskiego, który jest państwa tego organizatorem i twórcą: odpowiada za jego losy i powołany jest zrządzeniem historii i wola własna do prowadzenia Państwa ku potędze i pomyślności.

Organizacja narodu polskiego, skupienie i pokierowanie jego żywych sił tak, aby były wykładnikiem jego zbiorowej potęgi, nie zaś wypadkową trapiących go rozbieżności — oto doniosłe zadanie, które podejmuje Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Jest ono dalszym ciągiem i niezbędnym dopełnieniem dokonanej już pracy nad ustrojem Rzeczypospolitej.

Czyż doprawdy nie czujemy wszyscy potrzeby tej dalszej pracy nad organizacją narodu? Czyż nie dyktuje jej nam zarówno zimny rozum polityczny, jak gorący poryw serca, jak wreszcie elementarny instynkt samozachowawczy? Czy doprawdy wystarczy dziś spocząć na laurach, należnych sprawiedliwie twórcom ustawy konstytucyjnej? Nie. Laury te złożyć należy w Krypcie Srebrnych Dzwonów, u stóp sarkofagu Józefa Piłsudskiego. Tam jest ich miejsce.

Przed nami stoi dalszy, ciężki obowiązek zapisania swą pracą następnego z kolei rozdziału w historii naszego pokolenia. Po zbudowaniu mocnego ustroju państwa postawić trzeba równie mocną organizację narodu w ramach której sumować się będą użytecznie nasze siły tak jak dzisiaj marnieje bez rezultatu w wodzeniu się za łby o byle głupstwo,

Niewątpliwie i w tym zagadnieniu, o którym mówimy, osiągnięcia dnia wczorajszego odgrywają niepospolitą rolę. Mocny ustrój Państwa, niełatwa do zachwiania nawet w najcięższych warunkach struktura jego władz naczelnych — daje nam mianowicie czas dla pokonania pracy wytkniętej przez deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego nawet w warunkach notorycznej polskiej opieszałości.

Ale czas niezawsze jest miłościwy i biegnie nietylko nad Polską. Dziać się mogą i dzieją się poza granicami naszymi rzeczy, które tylko pozornie są dalekie. Dnia pewnego zbliżyć się mogą, jak nawałnica — i uderzyć w nasze sumienia rachunkiem prac zaniedbanych, miesięcy straconych.

Ustawa konstytucyjna nie tylko Głowę Państwa obciąża odpowiedzialnością wobec Boga i historii. Mówi twardo i wyraźnie: „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem".

Nie jest to nakaz biernego strzeżenia rzeczy dokonanych — jest to nakaz działania twórczego i ciągłego.

W stosunku do postawionej na porządku dziennym życia polskiego inicjatywy konsolidacyjnej, opartej o treść deklaracji OZN — rozgrywa się akcja dość szczególna. Nikt nie neguje pierwszorzędnych dotyczących najdonioślejszych interesów narodu walorów tej inicjatywy; natomiast rozdmuchuje się dokoła niej całe szeregi ubocznych, drobnego zgoła kalibru, wątpliwości i trudności, które z biegiem czasu przesłaniają dymną zasłoną istotę rzeczy. Ta dymna zasłona zasnuła już tak silnie horyzont — że pozwalamy sobie wystąpić, ze skromną prośbą do tych którzy zechcą zaszczycić nas sporem: aby zechcieli też, zanim wezmą pióro do ręki, przeczytać raz jeszcze dwa dokumenty należące bezspornie do „rzeczywistości rzeczywistej": mowę Naczelnego Wodza z dnia 24 maja 1936 roku oraz deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego br. Może wówczas spór nasz — ku pożytkowi powszechnemu — dotknie sedna rzeczy, nie zaś urojeń.



Moment pasowania przez gen. Kutrzebę podchorążych saperów na podporuczników

Nankin broni się dalej

PAT donosi z Szanghaju: Usiłowania Japończyków zdobycia Nankinu napotykają na większe trudności i więcej pociągają ofiar, niż przypuszczano.

Aczkolwiek udało im się usadowić silniej w małych odcinkach miasta, to jednak w ciągu ostatnich 24 godzin postęp jest prawie żaden.

Dla przeprowadzenia bardziej zdecydowanego natarcia wysyła się ze wschodu pośpieszne posiłki. Według wiadomości ze źródeł zagranicznych, sytuacja w Nankinie nie uległa żadnej zmianie.

Informacje japońskie podają, że wojska japońskie przeprawiły się przez rzekę Żółtą między Nankinem a Wuhu i usiłują dotrzeć do Pukou.

ATE donosi z Tokio: Według ostatnich wiadomości, w dzielnicy wewnętrznej Nankinu w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki. Dotychczas Chińczycy odrzucili wszelkie wezwania do kapitulacji, które dziś w formie ulotek rozrzucone zostały również przez samoloty japońskie w centrum miasta.

Bohaterstwo obrońców

Reuter donosi z Hankou, iż dowódca obrony Nankinu generał Tang Szen-Czi zakomunikował, że Japończycy zdołali sforsować jedną z bram Nankinu, lecz że dalsze ich posuwanie się w głąb miasta jest nadzwyczaj utrudnione ze względu na bohaterstwo obrońców.

W Nankinie bawi obecnie tylko jeden obywatel brytyjski, korespondent Reutera, który wraz ze wszystkimi Anglikami był ewakuowany na pokładzie kanonierki angielskiej, lecz otrzymał rozkaz powrotu celem bezpośredniego informowania o przebiegu walk o Nankin.

W Tokio przygotowania do olbrzymich manifestacjj z powodu zajęcia Nankinu zostały już zakończone. Uroczystości rozpoczną się z chwilą powiadomienia przez czynniki oficjalne o całkowitym złamaniu oporu chińskiego w stolicy.

KĄCIK RADIOWY

Grudzień miesiącem radiofonizacji szkół powszechnych

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ogłosił odezwę, w której zachęca instytucje oraz osoby prywatne do składania ofiar na zakup odbiorników radiowych dla szkół.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ustali w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P wykaz tych szkół powszechnych, która ze względów społecznych i kulturalnych powinny być przede wszystkim zradiofonizowane.

Odpowiednie kwoty na Fundusz Radiofonizacji Szkół Powszechnych wpłacać należy na P.K.O. nr. 16.130. Jeśli jakaś instytucja wpłaci kwotę wystarczającą na zakup całego odbiornika dla szkół od 113 do 173 zł. w zależności od wyposażenia odbiornika, wówczas szkoła otrzyma odbiornik zaopatrzony tabliczką z nazwą instytucji, która odbiornik ufundowała. Ponadto spis fundatorów odbiorników radiowych dla szkół ogłoszony zostanie przez radio w specjalnej Złotej Księdze.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

GRUDZIEŃ
14
WTOREK

Dziś: Spirydjona
Jutro: Ireneusza
Słońce: Wschód 7.15 Zachód 15.22
Księżyc: Wschód 13.24 Zachód 3.33

Dyżury aptek

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 26 i na Zawodziu, w nocy z wtorku na środę — przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej.

Obchód dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabriela Narutowicza odbędzie się w najbliższy czwartek, 16 bm. w podanym już przez nas programie obchodu nastąpiły pewne zmiany: nabożeństwo żałobne, które miało odbyć się w kościele św. Rodziny, odbędzie się o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Zygmunta.

Posiedzenie Rady Miejskiej zostało wyznaczone na czwartek, 16 bm. Na posiedzeniu będzie omawiana prawdopodobnie m. in. i sprawa projektu przyłączenia Częstochowy do województwa łódzkiego.

Rodzina Policyjna pod przew. p. kom. Kostyrkowej przystępuje już (wzorem roku ubiegłego) do zorganizowania dożywiania biednych dzieci ze szkół powszechnych. W ubiegłym roku z pomocy Rodziny Policyjnej korzystało 120 dzieci.

Suche dni. W tym tygodniu wypadają w środę, piątek i sobotę kwartalne „suche dni", w czasie których obowiązuje post ścisły.

Obniżono ceny mięsa wołowego na posiedzeniu magistrackiej komisji cennikowej. Obowiązujące obecnie ceny: 1 kg. wołowiny—85 gr., kilogram wołowiny bez kości — 1 zł. 30 gr., i mięso t. zw. pieczeniowe — 1 zł. kg.

Nowe władze w K. K. O. Częstochowy. W ub. sobotę zostały przeprowadzone pod przewodnictwem starosty częstochowskiego, p. Rozmarynowskiego wybory do Rady Kom. Kasy Oszczędności w Częstochowie.

Zarządzającym Rady został wybrany poseł Wacław Kobyłecki, zastępcą zarządzającego p. Zygmunt Wichura, długoletni prokurent KKO., członkiem Dyrekcji — p. Bolesław Bauer, rolnik z pobliskiego Wilkowiecka.

Z dniem wyborów skończyły się zatym rządy komisarskie w KKO., które trwały tutaj zgórą rok czasu.

Do Berezy. W końcu ub. tygodnia paru notorycznych złodziejaszków wywieziono do Berezy. Rycerze ci nie wahali się używać przy swojej „robocie" sztyletów lub rewolwerów. Banda na czele z Kazimierzem Wężowskim składała się z takich, którzy mieli zapewnioną uczciwą pracę, jednak nadal się trudnić procederem złodziejskim.

Miarą nienormalnych stosunków w Częstochowie jest to, że jedno z miejscowych pism żydowskich ma odwagę pisać o swoim „gwiazdkowym" numerze reklamowym, i że niektóre firmy, nawet poważniejsze będą podobno korzystały z usług tego organu żydowskiego, który popełnia nadużycie, reklamując „gwiazdkowy" numer, tak, jak my popełniliśmy przestępstwo, wydając specjalny numer „szabasowy" dla reklamy żydowskich „tałesów" czy pacierzy.

Ciekawi jesteśmy, którzy z naszych „szabesgojów" skorzystają z z żydowskiej „gwiazdkowej" okazji reklamy własnego interesu.

Z walnego zebrania
Stowarzyszenia Kupców Polskich

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się walne roczne zebranie i wybór nowego Zarządu Stow. Kupców Polskich. Zebraniu przewodniczył prezes P. Dębski w towarzystwie pp. Bajdeckiego i Trawińskiego, sekretarzował p. Janikowski. Stosownie do przyjętego porządku dziennego na wstępie odczytano i przyjęto protokół poprzedniego Walnego Zebrania.

Z kolei p. dyr. Smólski zdał sprawozdanie z działalności szkoły z którego wynika, że „Gimnazjum Kupieckie", jak brzmi obecna nazwa uczelni stale w dalszym ciągu się rozwija, zarówno pod względem frekwencji młodzieży, której w roku bieżącym uczęszcza 280 osób jak i pod względem wyposażenia uczelni, która zyskuje coraz to nowe pomoce naukowe, obszerniejszy lokal przez nadbudowę drugiego piętra gmachu szkolnego i stoi na wysokim poziomie ogólnym mając opinję wzorowej uczelni za co p. dyr. Smólskiemu wyrażono ogólne podziękowanie.

W dalszym ciągu prezes Wilkoszewski odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły a dyr Gajzler sprawozdanie kasowe. Jak wynika ze sprawozdania finansowego w roku sprawozdawczym operacje po stronie czynnej i biernej wyrażające się cyfrą 230 tys zł wykazują nadwyżkę w kwocie zł 1067.

W wyniku tego stanu rzeczy po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej reprezentowanej przez p. Cypla postanowiono na wniosek rad. Cz. Nowickiego udzielić Zarządowi absolutorium z działalności za okres sprawozdawczy.

Dłuższą a nader ożywioną dyskusję wywołał apel r. Nowieckiego do skonsolidowania całego kupiectwa polskiego, dla wspólnej akcji unarodawiania handlu polskiego i uaktywnienia życia gospodarczego w Polsce. W dyskusji tej w której zabierali głos pp. Rylski, Figiarewicz, Trawiński, Szymkowiak i inni, eliminując niekiedy personalne nieporozumienia uznano ogólnie że istotnie chwila obecna jest dla kupiectwa polskiego wyjątkowo doniosła i wymaga nadzwyczajnej czynności i wytężonego wysiłku, jak od dobrze zorganizowanej armii bo kupiectwo polskie musi być tą armią, która ma zdobyć i utrwalić niepodległość gospodarczą Państwa.

Idąc po tej linii p. E. Zarzecki zgłosił wniosek aby wybrać Zarząd składający się z ludzi reprezentujących nawet różne poglądy, ale znanych z pozytywnej pracy dla zawodu kupieckiego. Przyjmując ten wniosek ustalono listę kandydatów do Zarządu i zastępców i listę tą następnie jednogłośnie przez aklamacje przyjęto.

W wyniku tego porozumienia do Zarządu weszli: pp. Wilkoszewski, r. Nowicki, Szymkowiak, Zarzecki, Rylski, Szpryngier, Ruszowski, a jako zastępcy pp. Bajdecki, Jakubczyk, Piątkowski.

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Cypla, Skrzyneckiego.

W dalszym ciągu omówiono jeszcze sprawę pomocy zimowej dla bezrobotnych utrzymując dotychczasowe normy świadczeń od kupiectwa na ten cel.

Zastrzelił uczenicę - częstochowiankę
a sam popełnił samobójstwo
Telefonem od własnego Korespondenta z Kielc

Wczoraj w nocy w hotelu Kupieckim rozegrał się na tle miłosnym krwawy dramat, ofiarą którego padły dwa młode życia. Oto w jednym z numerów wśród ciszy nocnej rozległo się kilka po sobie następujących strzałów.

Na odgłos strzałów zbiegła się służba hotelowa. Drzwi były zamknięte. Po otworzeniu drzwi oczom służby i zaalarmowanej policji przedstawił się straszny widok.

W kałużach krwi

leżały już tylko stygnące zwłoki młodej dziewczyny i mężczyzny. Jak ustaliło pobieżne śledztwo zabójcą był mężczyzna, którego nazwiska narazie nie ustalono. Paroma strzałami rewolwerowymi pozbawił życia dziewczynę, którą okazała się na podstawie uczniowskiej legitymacji częstochowianka

Irena Pinis

uczenica państwowej żeńskiej szkoły zawodowej, ul. Dąbrowskiego 22.

Po dokonanym zabójstwie zabójca popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z tego samego rewolweru.

Co było powodem tego krwawego porachunku z życiem, wyjaśni prowadzone energicznie śledztwo, które ma przed sobą do rozwiązania pytania:

Co spowodowało młodą uczennicę z Częstochowy do bytności w hotelu w Kielcach w nocy?

Kto był zabójcą?

I co było przyczyną zabójstwa i samobójstwa?

Z nasuwających się wniosków powodem dramatu była zazdrość.

Tajemnicza limuzyna i jej kierowca
(Tel. od wł koresp. z Herbów)

Wczoraj około godz. 12 w południe z Częstochowy w kierunku Herbów pędziła limuzyna, rozwijając coraz to szybszy bieg. Maszynę prowadził samotny „dżentelmen". Tuż za pobliską Blachownią z powodu śliskiej drogi, kierowca nie mógł całkowicie panować nad maszyną. To też zwalniał stopniowo bieg. To go tylko uchroniło od nieuniknionej katastrofy.

Prawdopodobnie pod wpływem zdenerwowania stracił zupełnie panowanie i wjechał do przydrożnego rowu.

Przechodzący tamtędy ludzie pospieszyli z pomocą „dżentelmenowi - kierowcy", który usiłował wyciągnąć maszynę, jednocześnie ujawniając coraz to większe zdenerwowanie. W tym czasie przechodzili opodal funkcjonarjusze policji i straży granicznej, którzy przeczuwając katastrofę pospieszyli z pomocą. Na widok zbliżających się funkcjonariuszy tajemniczy automobilista raptownie wskoczył do limuzyny, chwycił rewolwer w rękę i skierował się w stronę lasu uciekając coraz szybciej w kierunku granicy. Maszyna zaś została. Zanim się o tym dowiedzieli przybyli na miejsce policjanci i strażnicy, tajemniczy kierowca znikł w gąszczu leśnym. Zarządzony pościg nie dał rezultatu. Zachodzi podejrzenie, że tajemniczy kierowca trudnił się albo przemytem, albo też był jednym z członków bandy kradnącej samochody. Śledztwo niewątpliwie wyjaśni tą zagadkową sprawę.

Burzliwe zajście. W ubiegłą sobotę robotnicy zatrudnieni w firmie „Tri" w Rząsawach pod Częstochową na tle zaległych wypłat wywołali awanturę. Doszło do tego, że wybito kilka szyb i zdemolowano biuro. Dopiero po otrzymaniu zaległych wypłat robotnicy się uspokoili. Firma „Tri" jak nas informują od pewnego czasu szwankuje na punkcie punktualności.

Katastrofa kolejowa
(Tel. od wł. koresp. z Koluszek)

Wczoraj w nocy o godz. 3 ej na stacji Słotwiny w czasie wjeżdżania towarowego pociągu idącego z Łodzi do Tomaszowa rozległ się trzask łamiących się wagonów. Służba pociągowa ujżała, że pociąg został nagle skierowany na dwa tory, a mianowicie parowóz poszedł w kierunku prostym, wagon służbowy wpadł na inny tor, pociągając za sobą dalsze wagony. Wagon służbowy i trzy dalsze zostały doszczętnie rozbite, a znajdujący się towar drobnicowy rozsypał się na torze. Konduktor wyskoczył w porę i tylko to ocaliło go od nieuniknionej śmierci. Na miejsce katastrofy wysłano z Łodzi i Koluszek pociągi ratownicze. Przyczyną katastrofy była niamożliwość zatrzymania pociągu pod czerwonym semaforem, zabraniającym wjazdu na stację. Maszynista z obawy, aby nie wjechać na inny pociąg zastosował radykalne środki hamowania, skutkiem czego nastąpiło wysadzenie z szyn pociągu.

Z ubiegłej niedzieli Błoto na ulicach zmniejszyło zwykły ruch świąteczny, co wpłynęło ujemnie na kwestę na „gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych

Wyjaśnienie w sprawie „tańcówek". Wobec licznych zapytań w sprawie „tańcówek" i dancingów w adwencie, wyjaśniono w ub. niedzielę z ambon wszystkich miejscowych kościołów, że katolikom nie wolno brać udziału w tych zabawach, adwent jest bowiem czasem zakazanym. Winni się z tym liczyć organizatorzy różnych imprez.

Konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy. Z inicjatywy Dyrekcji kolejowej w lutym odbędzie się w Częstochowie konferencja, w której weźmą udział przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, przemysłowych, handlu oraz prasa. Konferencja ma się wypowiedzieć o nowym rozkładzie jazdy, który ma być wprowadzony w życie z dn. 15 maja roku przyszłego, czy takowy będzie odpowiadał potrzebom naszego miasta.

SPORT

Poznań pokonał Niemców

Drugi dzień turnieju hokejowego w Katowicach przyniósł zwycięstwo Poznania nad Berlinem w stosunku 3:0.

Śląsk bije Cracovię

Mecz hokejowy Cracovia — Śląsk zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 1:0

Katastrofalna klęska Ruchu z Naprzodem

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę to warzyski mecz piłkarski pomiędzy b. mistrzem polski Ruchem a Naprzodem z Lipin. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 6:0 (3:0).

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Roboty wodne w 1938 r.

Z 18 milionów zł. przeznaczonych w planie inwestycyjnym na r. 1938 na budowle wodne 7 milionów ma pójść na brzebudowę Kanału Królewskiego i na regulację Prypeci, 8 milionów na dalszą budowę zapory w Rożnowie i podjęcie budowy nowego zbiornika w Czchowie oraz na wykończenie Porąbki. Na pozostałe roboty wodne ma być wydane 3 miliony złotych z czego około miliona na regulację Warty i Willi. Resztę przeznaczono na regulację Wisły. Budowa kanału Gopło — Warta będzie w całości finansowana w roku przyszłym z Funduszu Pracy, który przeznaczy na ten cel 7 milionów zł. Plan inwestycyjny przewiduje budowę podziemnego kabla telefonicznego z Warszawy do Lwowa przez okręg centralny. W związku z tym w Sandomierzu ma stanąć już w przyszłym roku duża centrala tolefoniczna dla obsługi terenów okr. centr. W Rzeszowie wybudowany będzie wielki gmach urzędu pocztowo-telegraficznego. Ponad to na całym terenie okr. centralnego podjęta będzie budowa sieci urzędów pocztowych i sieci telefonicznej.

„Gdynia dusi się“

„Kurier Bałtycki“ (Gdynia) w artykule p.t.: „Gdynia dusi się“, stwierdziwszy wzrost obrotu handlowego w tym porcie, pisze o jego trudnościach:

„Inwestycje techniczne w porcie nie mogą w ostatnich latach nadążyć za wzmożonymi obrotami portowymi. Długość nabrzeży i ilość basenów stała się już niedostateczna, powierzchnia magazynów za mała, liczba dźwigów niewystarczająca. Niedostateczna ilość torów kolejowych powoduje trudności komunikacyjne, zwłaszcza, że w większości wypadków zachodzi konieczność szybkiego manewrowania wagonami. Braki te muszą się oczywiście odbić na pracy w porcie, a jednocześnie powodują podrożenie kosztów przeładunku.

W jaki sposób radzi sobie Gdynia z tymi trudnościami? Jednym z tych sposobów jest wprowadzenie w porcie gdyńskim pracy nocnej. Jest to wypadek bez precedensu w historii portów, by tak jak w Gdyni, jakiś port pracował bez przerwy dniem i nocą. Może to oczywiście powodować szereg trudności i komplikacyj.

Praca nocna w porcie jest bowiem mniej wydajna, zmusza do zatrudnienia dodatkowego personelu robotniczego i urzędniczego, kontrola pracy tej jest utrudniona, odprawa celna w nocy jest droższa, a wreszcie praca kolei w porcie powoduje trudności dla całego ruchu kolejowego.

Praca nocna odbija się w szczególności na kosztach przeładunku drobnicy, a więc towarów wysoko-wartościowych, obciążonych obok t. zw. kosztów głównych całym szeregiem kosztów pobocznych, szczególnie wzrastających przy pracy nocnej“.

Postępy telewizji w Anglii

Postęp telewizji w Anglii w ostatnich czasach przybrał wprost zdumiewające tempo, dystansując znacznie inne kraje, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Niemiec.

W chwili obecnej 8.000 (!) ludzi w samym Londynie posiada własne odbiorniki telewizyjne, które umożliwiają im oglądanie wszystkich ważniejszych wypadków, bez potrzeby opuszczania własnego mieszkania. I tak np. nadane przez londyńską stację telewizyjną uroczystości związane z rocznicą zawieszenia broni, wypadły wspaniale, dając na ośmiu tysiącach ekranów prywatnych serię świetlnych obrazów.

Jak głęboko w życie praktyczne zakorzeniła się już tutaj telewizja, najlepiej świadczy fakt, że w pismach angielskich ukazują się artykuły o zdarzeniach, których autor nie był bynajmniej świadkiem, lecz widział je na ekranie swego telewizyjnego odbiornika.

Przed kilku dniami w „Daily Herald“ ukazał się opis meczu bokserskiego oraz krytyczne omówienie tego spotkania przez jednego z czołowych publicystów sportowych tegoż dziennika. — Sprawozdawca zaznaczył, że na meczu nie był, lecz przyglądał się mu przy pomocy swego własnego aparatu telewizyjnego, który najdokładniej odtworzył przebieg ciekawych zapasów.

Telewizja w teatrze

Większość teatrów londyńskich (jak również i w innych większych miastach Anglii) nadaje dziś część swych programów telewizyjnie. W związku z tym zdumiewającym postępem telewizji i ustawicznym tanieniem sprzętu telewizyjnego, w prasie angielskiej ukazywać się zaczęły alarmujące artykuły w sprawie niebezpieczeństwa, zagrażającego od strony telewizji — kinoteatrom.

Cóż się bowiem okazuje?

Ci, którzy mogą oglądać aktualności, przedstawienia teatralne itd. w domu na własnym ekranie telewizyjnym, nie odczuwają ani chęci, ani potrzeby odwiedzania kinoteatrów. Wchodzi tu w grę kwestia czasu. Nie można równocześnie być w kinie i oglądać programy stacyj telewizyjnych.

Część publicystów, zajmujących się sprawami filmowymi, daje wyraz przekonaniu, że w najbliższych kilku latach telewizja zada śmiertelny cios filmowi, który poprostu przestanie się opłacać. Olbrzymie koszta produkcji współczesnego filmu nie będą mogły być zamortyzowane.

Tym głosom alarmu przeciwstawiają się ci, którzy są zdania, że film będzie musiał znaleźć jakiś modus vivendi z telewizją.

Przede wszystkim kinoteatry będą musiały założyć u siebie doskonałe odbiorniki telewizyjne, aby tanio udostępnić korzyść z tego cudownego wynalazku jak najszerszym masom publiczności.

Poza tym film jest dziś odrębną sztuką, posiadającą swe własne artystyczne założenia, nie powinien się przeto obawiać konkurencji wynalazku, który jest jedynie „przedłużeniem“ ludzkiego oka.

Dziś trudno jest przewidzieć, jak się ułożą wzajemne stosunki pomiędzy filmem a telewizją.

Zdania w tej materii są podzielone — arbitrem w tym sporze będzie oczywiście — przyszłość!

Współczesny Moloch

Dreszczem zgrozy przejmują nas zwyczaje starożytne Fenicjan, gdy rok rocznie składali w oferze setki dzieci bożkowi ognia Molochowi, w którego do białego rozpalonem wnętrzu skazywano niewinne ofiary na powolną śmierć w strasznych męczarniach.

Poprzez przestrzeń dziesiątek wieków, obija się o uszy nasze ich krzyk trwogi i bólu... Lecz w dzisiejszych czasach, kiedy każdego roku tysiące dzieci miażdżą i rozszarpują rozpędzone koła nowoczesnego Molocha, głucho nastawiamy ucho na krzyki konających dzieci, które bezmyślnie nasza lekkomyślność składa w ofierze temu Molochowi na kołach, a liczba tych ofiar jest zastraszająca. Oto krótka statystyka tragicznych wypadków ze Stanów Zjednoczoczonych 7.000 dzieci poniżej lat pięciu, 4 000 pomiędzy lat 5—9 lat, mniej więcej ta sama liczba pomiędzy 10—14, a przeszło 6.000 pomiędzy 15 a 19. Przeszło dwadzieścia jeden tysięcy chłopców i dziewcząt ginie straszną śmiercią poświęconych każdego roku nieznanemu bóstwu lekkomyślności. Trudno uwierzyć, by lekkomyślność zabiła więcej Amerykanów, niż zginęło żołnierzy amerykańskich w sześciu wojnach. Lecz tak jest w rzeczywistości. Ameryka toczyła od 1775 r. do 1918 r. sześć wojen, w których zginęło na polach walki 300.000 żołnierzy. Czas trwania wszystkich tych wojen wynosił razem lat piętnaście. Natomiast w ciągu samego okresu od 1921 do 1936 utraciło swe życie w wypadkach samochodowych 1 300.000 Amerykanów. Wojna światowa pochłonęła w ciągu 18 miesięcy swego trwania 50.510 żołnierzy, a w przeciągu tego samego czasokresu, kończącego się 31 grudnia 1936 r. zginęło pod kołami 53.562 mężczyzn, kobiet i dzieci.

Szalony i zdobywczy wyścig mózgów

Ćwierć wieku temu w Stanach Zjednoczonych było zaledwie kilka przemysłowych laboratorjów. 15 lat temu było ich mniej niż 500, dziś liczba ich wynosi 1600.

W fabryce maszyn w Detroit czynione są próby z nowym motorem gazolinowym, dzięki ulepszeniom tego motoru jeden balon gazoliny wystarczy na 2.000 km. jazdy samochodowej. — Czy słyszeliście coskolwiek o fotoelektrycznej komórce. Wyobraźmy sobie ile mniej będzie wypadków w przemyśle. Przypadkiem np. znajdziemy się w strefie niebezpieczeństwa. Przechodząc granicę tej strefy przechodzimy przez promień tej fotoelektrycznej komórki. Momentalnie rozlega się ostrzegawczy głos gongu. Równocześnie mechanizm automatycznie zabezpiecza nas od wypadku. We wszystkich dziedzinach przemysłu zachodzą ciągle nowe zmiany. Z wyprodukowanego przez farmerów grochu „soya“ robi się kierownice do samochodów, z kwaśnego mleka — śmigły do samolotów.

Pomyślmy tylko: drogi z bawełny — gazolina z piasku morskiego — cukier jako materiał budowlany. Rubiny z pestek brzoskwiń — czy to fantazja. Czy cuda magiczne. Tak to są cuda dzisiejszej rzeczywistości, produkty laboratoriów chemicznych — wytwory maszyn. Z nasienia bawełnianego robią dziś bezdymny proch, sztuczną skórę lub politurę. Wynaleziono już bezwodne mydło. Wino zamienia się na paliwo dla motorów. Człowiek nauczył się robić gąbki z drzewa i bawełny, a gąbki te jakością przewyższająą naturalne. Z sera robi się dziś sztuczną wełnę. Obecnie uczeni pracują nad maszyną, która poruszać się będzie siłą czerpaną z promieni słonecznych. Ocet można dzisiaj wyrabiać z koksu i kamienia wapiennego. Najnowsze szkło jest tylko o połowę słabsze od stali, a dwa razy więcej elastyczne. Oto nowy przemysł, który rozwinął się do olbrzymich granic, mimo wielkiej depresji ekonomicznej i poprostu nie może podołać zapotrzebowaniu. Bawełna, kwas karbolowy, kwaśne mleko i formalina dają nam możność wyrabiania bezgłośnych kół zębatych, biżuterję, rączek piór natryskowych, kul bilardowych i części składowych do przyrządów telefonicznych itp.

Ośmiornica na plaży Kalifornijskiej

Okropne kilka minut przeżyła pewna sportsmenka na plaży kalifornijskiej, gdy podczas pływania „pochwycona została przez olbrzymią ośmiornicę. Na pomoc przybyli obecni na plaży kuracjusze i zabili potwora żelaznymi drągami. Ośmiornica była jedną z największych, mających 6 m a macki na 2 m długości.

Większość marynarzy ginie na lądzie

Ministerstwo marynarki Stan. Zjednoczonych ogłosiło ciekawą statystykę śmiertelności wśród marynarzy amerykańskich. Okazuje się, że marynarze tylko w małym procencie są ofiarami morza, natomiast giną najczęściej na lądzie. I tak: 25 proc. pada ofiarą jazdy samochodami, motocyklami, autobusami i kolejami, 50 procent umiera na rozmaite choroby, 10 procent ulega innym wypadkom, ale nie na morzu, 10 procent marynarzy utonęło wprawdzie, lecz w wodach lądowych podczas urlopow, a tylko 5 procent utonęło w morzu, pełniąc swe czynności.

Naj... naj...

Najpraktyczniejsze i najbardziej trwałe obuwie posiadają maltańczycy, przechodzi ono z pokolenia na pokolenie i zawsze nowe. Nie jest to jednak zasługą trwałej skóry, lecz samych mieszkańców wyspy, noszą go bowiem stale... w ręku, nawet w dnie świąteczne.

HUMOR

W RESTAURACJI

— Kelner! Proszę mi przynieść kotlet wieprzowy!

— Z największą ochotą!

— Nie! Z kwaśną kapustą.

CUD NATURY

Elżunia poraz pierwszy ogląda kurnik i podziwia małe żółte pisklęta.

— Mamusiu—dziwi się—ta stara kura urodziła kanarki!

W DROGERJI

— Sprzedał mi pan trzy flaszki eliksiru na porost włosów, ale jak pan widzi ani trochę nie pomogły!

— To jest doprawdy osobliwe, zawsze miałem takie dobre wyniki.

— W takim razie spróbuje jeszcze jedną flaszkę, ale to już ostatnia, bo płyn ten ma bardzo przykry smak.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

WTOREK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „W Myszynieckie Puszczy Kurpie sobie siedzą“
11,40 Pieśni Roberta Szumanna (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 „Król-bohater żakiem“ — audycja dla dzieci starszych
16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Radiokronikarz w Helsinkach“
17,15 Koncert kameralny
17,50 „Sen zimowy zwierząt i roślin“— pogad.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Pogadanka społeczna.
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Nieśmiertelne książki“—VI wieczór
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Koncert ku czci Stanisława Niewiadomskiego.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Muzyka lekka i taneczna
22,15 Koncert fortepianowy.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej“, Aleja 41.